



# Z Brazylii W erechimskich stronach

## U Dziadka Marchewicza. — Czy z tej gliny będą cegły? Na weselu w Hortensji.

Po młej rozmowie i osiągnięciu tyłu informacji z Przew. Księdz miejscowych, odwiedzam krewnych i znajomych, w Princesa Izabel. Najpierw udaję się do Dziadka Marchewicza, starszego pioniera, a naszego agenta od samego początku założenia pisma „Lud”. Dziadzio Marchewicz, mimo sędziwego wieku (84 lat), pilnie zajmuje się sprawami społecznymi i stale oddaje swe usługi całemu miejscowemu społeczeństwu, prowadząc bezinteresownie pocztę. Sporo wiadomości posiada zawsze w zapasie i zdrowy sąd o wszystkim. Rozmawiam z Dziadkiem o różnych aktualnych sprawach miejscowych, rybnio jednak temat zmienia się i słucham opowiadań, jak to było za dawnych „dobrych czasów”, z pierwszych lat przybycia emigrantów polskich do Stanu Rio Grande do Sul. „Dziadzio Marchewicz przybył do Brazylii jeszcze za czasów cesarskich D. Pedra II-go, był zatem jednym z najpierwszych pionierów polskich w Stanie Rio Grande.

Ponieważ w Princesa Izabel niedawno założono cegielnię, w której zamierza się również wyrabiać dachówki, a że, na ten temat byłem już sporo różnych zdań sprzecznych, gdyż jedni twierdzą, iż z gliny tamtejszej mogą być wyrabiane dachówki, inni zaś, że nie — zasięgam więc opinii Dziadka Marchewicza, co o tem sądzi. Dziadek po obejrzeniu cegielni i gliny jest zdania, że, jeżeli glina odpowiednio się wyrobi, dachówka musi się udać.

Jest to rzecz wielkiej wagi dla całego dystryktu, a nawet muncypium, gdyż jak sam pretekst z José Bonifacio orzekł, jeżeli dachówka się uda, to wyrób jej stanie się jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu w muncypium, gdyż dotychczas dachówkę sprowadza się z Kurytyby i innych odległych miejscowości; z tego powodu jest ona tu bardzo drogą i nie wszyscy mogą sobie na nią pozwolić.

W celu zbadania jakości gliny, udał się do Kurytyby technik z próbką tego materiału, by poddać ją naukowej analizie. Jeżeli wynik eksperymentu będzie dodatni, ma on już zakupić w Kurytybie odpowiednią ma-

szynę i fabrykę dachówek natychmiast ruszy.

Korzystając z okazji, iż ksiądz proboszcz Szulc udawał się w niedzielę do Hortensji z nabożeństwem, pociąłem tam razem, by przy tej okazji załatwić kilka spraw redakcyjnych i z pomocą Księdza przeprowadzić trochę propagandy na rzecz naszego pisma. Przybyliśmy do tego miasteczka samochodem, kierowanym przez p. Władysława Ziela, ogólnie znanego i szanowanego kupca i przemysłowca w Princesa Izabel. Pan Ziela wraz z rodziną przyjechał do Hortensji na wesele, które się miało odbyć u p. Plucińskiego wydającego zamąż córkę za p. Petyka.

Po załatwieniu spraw w miasteczku i wysłuchaniu nabożeństwa, zewarłem osobistą znajomość z obecnymi czytelnikami „Ludu”, oraz z tymi, którzy zgłosili się, pragnąc zamówić sobie nasze pismo. Tymczasem Ksiądz Szulc udzielił słobu młodemu parze, która, jak to jest w obyczaju w Rio Grande, udawała się też do domu rodziców pani młodej przy odgłosie wiwatowych strzeliw i muzyce.

Zaproszony przez p. Plucińskiego na ucztę weselną, udałem się do jego domu wraz z ks. Szulcem i p. Ziela. Szczęście i po staropolskim ugoszczeniu, spędziliśmy tam całe popołudnie. Przed wieczorem powróciliśmy do miasteczka Hortensji, gdzie ks. Szulc zanocewał. Ja zaś, jeszcze tego samego dnia odwiedziłem miejscowego nauczyciela p. Biedachę, oraz p. Ferdynanda Kisielę, największego kupca w miasteczku. Pan Kisiel jest tu szeroko znany ze swej uczciwości oraz wielkiego przedsięwzięcia. Swoją firmę założył dopiero przed kilku laty a już dziś jest jednym z najbogatszych kupców w okolicy. Skorzystał z moich odwiedzin, p. Kisiel zamówił sobie „Lud”, żałując przytem, że tak długo nie pomyślał o zapremerowaniu tego pisma, ale jak to przy nawale pracy, zapomina się czasem o najlepszych w świecie rzeczach.

Na drugi dzień rano ks. Proboszcz Szulc odprawił mszę świętą, udzielił jeszcze jednego słobu i udaliśmy się z powrotem na Princesa Izabel.

H Żerek.

## ECHA Z OBCHODU 3-GO MAJA W SÃO PAULO

Wróć naszej Polsce świętą starożytną...

Uroczystość 3-go Maja odłożona na niedzielę — 7-go maja rozpoczęła się Mszą świętą, celebrowaną w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, w kościele O. O. Salezjanów w São Paulo. Kazanie wygłosił ks. Paweł Sliwiński, na temat siła i dobra toczącej z sobą wiekistą walkę, w której wykawa się życie ludzi i narodów i w której na ciemnym tle zniszczenia nie tam jasnej występują najwyższe zyciodajne siły.

W ten sposób w historycznej chwili rozbiła się Polsce Konstytucja Majowa, pierwsza w Europie i pierwsza w świecie, Bożem dziełem X. Hugona Kollataja. Jak meteor rozbiła i zgładziła w chaosie burzy i ciemności. Lecząc zginęła tylko dla oczu ludzkich, bo dzieło Boże nie ginie. Wszedł do ludu i do warstw nieoświeconych, aby w nich budzić wiarę, wolność i nadzieję, aby wyżyć znowu na świat z nowej burzy dziejowej w odrodzonej formie i odrodzonym duchu w wielkiej i niepodległej Polsce. „Smutek obrócił się w wesele”.

Po kazaniu i odpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę...”, pod sztandarem związkowym, na którym na białym tle adamaszku pięknie złożył się kolonialny tamczy cudowny obraz Bożej Matki, — sformował się pochód i prze-

szedł do sal zakładowej, tysiącem blisko ludzi wypełniającą po brzegi. Po odpiewaniu narodowych hymnów — brazylijskiego i polskiego i po zagajeniu akademii przez Asystenta Związku ks. Pawła Sliwińskiego, p. Wicekonsul M. Rogatko wygłosił zwięzłe i mocne przemówienie, stwierdzając jednolitą wolę Narodu, zarzucając w Ojczyznę jak na całym świecie, odparcia każdego zamachu na wiarę i niepodległość, entuzjastycznie się i wywołując rzesiste oklaski i okrzyki. Rzeczne były deklamacje znanych i wicnie aktualnych ustępów wielkiej poezji, a chór intonujący pod wodzą p. Franciszka Szymańskiego popływał się z werwą i talentem. Nastroj był nie do opisania.

Odpiewano marsz bojowy (utwór Związku) zaczynający się od słów: „Rozuch walona niemiecka pięść... i oddeklamowano drugi utwór związkowy na czasie, nawołujący do uni 3-ch narodów.

P. Franciszek Szymański w treściwym przemówieniu zaznaczył, czym była dla zycia Narodu Konstytucja 3-go Maja a nitej podpisany w referacie na temat obecnej sytuacji uzasadnił pogląd na słabe strony planowanego zamachu na Polskę i możliwe konsekwencje.

Zakończono akademie zbiórką na fundusz Obrony Państwa.

Z. Sęczkowski

## Wielka Festa Parafialna w Santa Candida

W uroczystości Zielonych Świąt, dnia 28. maja, odbędzie się w Santa Candida wielka uroczystość parafialna, połączona z nabożeństwem do Ducha Św. Program następujący:

Dnia 19. maja rano, po mszy św. rozpoczęcie nowenny do Ducha św. która odprawić się będzie codziennie rano o godzinie 7.30 po mszy św.

W Zielone Świątki pierwsza msza św. o godz. 8 mej z komuniją generalną.

Suma z kazaniem i procesją o godz. 10.30

Zaraz po nabożeństwie, dalszy ciąg uroczystości w cieniu drzew za raz obok kościoła. Będzie awarskade, orzeźwiająca napoje, leśnia, kolo szczęcia i dalsze niespodzianki. Dochód przeznaczony na spłacenie długów, ciążących na nowym kościele. Zapraszamy wszystkich naszych przyjacieli, wierznych i tyczliwie nam dusze na naszą uroczystość. Komunikacja wygodna autobusami Bacacheri-Atuba z pracą Tiradentes na Bairro Alto.

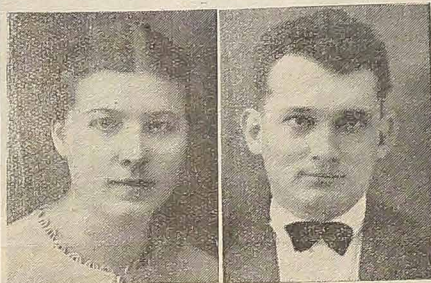
Komitet Parafialny.

## OBOZY KONCENTRACYJNE DLA 400 TYSIĘCY OSÓB przystępowe Gestapo na wypadek wojny.

„Dziennik Powszechny” opisuje przygotowania niemieckiej Gestapo na wypadek mobilizacji. Otóż postanowiono powiększyć ilość pomieszczeń

w dotychczasowych obozach koncentracyjnych i założyć szereg nowych. Ponadto zaleca centrala Gestapo urządzenie specjalnego oboza koncen-

# Szcześć im Boże!



W kościele parafialnym w Muricy, dnia 31 b. m. wzięli w dogodne wstąpił małżeński p. Piotr Grochowski z panną Rozalją Porkot. Młodej, dobranej pary przyjaciele życzą szczęścia i błogosławieństwa Bożego na długie lata. Niech nam żyją!

## Komitet Zbiorki

### NA OBRONĘ NARODOWĄ

Jak to już donosiliśmy, kilku obywateli polskich byłych wojskowych w wojnie światowej powzięło inicjatywę zorganizowania zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej Polski (skrótcentu F O N). W tym celu specjalna komisja udała się do J. E. Gen. Manoela Rabelo, dowódcy V-go Rejonu Wojskowego, następnie do J. E. Interwentora Manoela Ribasa i Szefa Policji; komisja spotkała się z zycielwym zrozumieniem utych wysokich władz Parany i uzyskała pozwolenie na przeprowadzenie zbiórki ofiar w Paranie i Santa Catharina.

Istnieje projekt, ażeby za zebrane pieniądze nabyć odpowiednią ilość bawelny brazylijskiej i następnie je dnyć ze statków brazylijskich lub polskich bądźże ją można przewieźć do Gdyni, ofiarując ją instytucji Czerwonego Krzyża Polskiego; jak wiadomo jest to organizacja humanitarna, szpitalna; potrzebuje ona waty, którą właśnie wyrabiają z bawelny. W ten sposób zebrany pieniądz nie wyjdzie z Brazylii, lecz tylko surowiec, zwiększając przez to eksport kraju. Takie rozwiązanie sprawy będzie najlepsze.

Nie donosiono nam jeszcze, czy skład Komitetu zbiórki już został wybrany i ustalony. W każdym razie najprostszą rzeczą dla Komitetu będzie otwarcie rachunku dla Zbiórki w Banco do Brasil lub Banco Francolano, na który to rachunek będzie można wprost lub przez Komitet wpłacać wszelkie ofiary.

## NOWE MAPY PARANY

Staraniem Departamentu Ziemi i Kolonizacji Sekretariatu Robót Publicznych, Komunikacji i Rolnictwa wyszły dwie nowe mapy Stanu Parany: jedna ogólna, druga z zaznaczeniem poszczególnych muncypium.

Wykonanie obu map jest bardzo staranne i szczegółowe. Potrzeba już takich map dawata się odczuwać i tak oddawna. Oddadzą one wielkie usługi tak dla przemysłu transportowego jak i szkolnictwa. Obie mapy można nabyć w „Almoxarifado Geral do Estado” w Kurytybie.

Obie mapy Sekretariat Stanu nadał Redakcji „Ludu” w podarunku. Za tak cenny upominek serdecznie dziękujemy.

## Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu naszego ojeździadka i pradiadka na miejsce wiecznego spoczynku składam w imieniu rodziny Kleemannów serdecznie „Bóg Zapłać”.

Kuno Kleemann

## Bal w Związku

Niniejszym Zarząd Związku zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami na bal, który odbędzie się dnia 27-go b. m., w sobotę. Przy wstępie wymaga się będzie kwitu ostatniej wkładki miesięcznej. Zarząd.

## Życie coraz więcej się komplikuje.

Wraz z powstawaniem coraz nowych wynalazków, życie staje się coraz więcej skomplikowanym. Nie można już, jak dawniej, przechadzać się ulicą bez zachowania uwagi. Na każdym miejscu grozi niebezpieczeństwo ze strony aut. Nawet idąc trotuarem nie jest się zupełnie wolnym od wypadku. Napęta stale uwaga rozstraja nerwy osób słabych, a nawet silniejszych, jeżeli nie zachowują odpowiedniej higieny. Rozwój wielkich miast powiększa jeszcze więcej niebezpieczeństwo.

W takich warunkach, nie wszyscy mieszkańcy mogą wypocząć i odzyskać siłę należycie. Wyczerpują się, tracąc fosfat i inne składniki konieczne dla organizmu. Dlatego też Tofosfan jest jedynym lekarstwem skutecznym w takich warunkach. Dwa lub trzy zastrzyki odmalniają organizm, jakby po kilku tygodniach wakacji spędzonych w górach.

## Zacmienie słońca w roku 1940

General Mendonca Lima, minister Komunikacji, posiel swemu kolodze ministrowi Rolnictwa, kopię zawiadomienia z National Geographic Society z Waszyngtonu, które informuje, że 1-go października 1940 roku będzie widoczne zacmienie słońca w Brazylii, a specjalnie na północy państwa.

## Deportacja niepożądanego.

Według informacji z Florianopolis, rząd federalny podpisał dekret postanawiający o deportacji z terytorium Brazylii, pastora Rolanda Niechle zamieszkałego w Blumenau.

Pastor ten wystąpił kilka razy przeciw prawu o nacjonalizacji, udzielałając pokryjomu lekcy, podczas których wzbudzał w dzieciach niechęć do Brazylii.

Rolando Niechle liczy 27 lat zycia, został narazie zatrzymany w więzieniu w Pedra Grande, gdzie oczekuje zastosowania dekretu o deportacji.

## Uczelność mała.

W Rio de Janeiro niejaki João Aranha, mały jeszcze chłopczyca, wyróżnił się swoją uczelnością. Oto w tych dniach, będąc w towarzystwie swej matki na alicy Almirante Barroso znalazł paczkę zawierającą pieniądze w sumie 5.000\$000 i różne wartościowe dokumenty. Na paczce widniał adres właściciela. Mały João nie namyślał się długo, tylko razem z matką udał pod wskazywanym adresem i wręczył właścicielowi znalezione pieniądze i dokumenty. Wdzięczny właściciel wynagrodził małego znalazcę sumą 300\$000, przyrzekając mu jeszcze większą nagrodę. Paul Luiza Aranha w wywiadzie dla prasy, oświadczyła, że za otrzymaną sumę 300\$ wyjeżdża do São Paulo, gdzie posiada krewnych; poszuka tam pracy dla siebie i dla syna.

## KURYTYBA

### Nie wolno wystawać na Rua Princes.

Departament Pracy Komunikacyjnej w Kurytybie, wydał ostatnio rozporządzenie, które dotyczy przechodniów na centralnej ulicy 15 de Novembro.

Zgodnie z rozporządzeniem, przechodnie nie będą mogli odstęp zatrzymać się w grupach na trotuarze tej ulicy. Jak wiadomo, grupy takie często uniemożliwiają poprostu przejście przez trotuar i przechodnie muszą schodzić na ulicę, z tego powodu często są wypadki przejechania.

Kto przekroczy powyższe prawo będzie karany grzywną 10\$000. Kara ta będzie podwójna przy powtórnym jego przekroczeniu.

## ISKIERKI Z BRAZYLII.

W Rio ogłoszono smutną statystykę zgonów na gruźlicę; w Recife naprzykład co pięć godzin umiera jedna osoba na gruźlicę; tak duży procent jest ogromnie zastraszającym.

Z Rio donoszą, że w kościele Serca Jezusowego na Ilha Grande wybuchł pożar, który zniszczył część świątyni.

Dzienniki rioskie donoszą, że rząd federalny zamierza zwolnić z podatków artykuły spożywcze pierwszej potrzeby.

W Rio de Janeiro odbywa się Pierwszy Krajowy Zjazd Przeciwno-gruźlicy.

Telegrafują z São Salvador, że matka interwentora Stanu Baia, Laudilfa Alves, padła ofiarą brutalnej napaści ze strony jakiegoś indywidualu, które zmusił ją do oddania mu torebki i wszystkich klejnotów.

Plama rioskie donoszą o dokonanej operacji na osobie jednego z uczai, który poknął zamok od swej reżki szkolnej. Operacja w zupełności się udała.

W Porto Alegre uwięziono niemieckiego chemika, Fryderyka Shiro Kenera, ponieważ zamieszany jest w aferę kontrabandy narkotyków.

W muncypium Soledade (Rio Grande do Sul) utopił się w rzecze niejaki Adam Rockerbach zwany „Lampego Serrano” w chwili, gdy sięgła go polica.

We Florianopolis (Stan Santa Catharina) policja aresztowała 31 osobników ujętych na gorącym uczynku gry hazardowej.

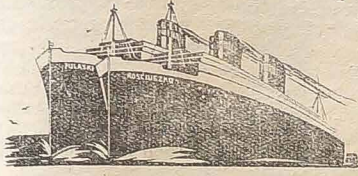
W Marze (Stan Santa Catharina) ma być wkrótce założona filia Banku brazylijskiego.

## OKIERNIA MAZURKA W SÃO PAULO

Jak się dowiadujemy w mieście São Paulo przy ulicy Sebastião Pereira, 40, Pani Franciszka Szafkowska i Jej syn p. Mariusz otworzyli wielką okiernię oraz skład wyborowych wędlin, serów i t. p.

Nowym właścicielem Okiorni „Mazurka” życzymy wszelkiego powodzenia i polecamy ich uwadze naszym Czytelnikom w São Paulo.

# Gdynia - Ameryka



## LINE ŻEGLUGOWE S. A.

LINE POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA

Lampport & Holt Line - Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pospieszonymi

### „Sobieski“, „Chrobry“

Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej: Przyjazd z Gdyni do Santos, Rio de Janeiro

8. 7.39	4. 7.39	Sobieski	17. 7.39	18. 7.39
7. 8.39	8. 8.39	Chrobry	21. 8.39	22. 8.39
4. 9.39	5. 9.39	Sobieski	18. 9.39	19. 9.39
2.10.39	3.10.39	Chrobry	16.10.39	17.10.39
31.10.39	1.11.39	Sobieski	13.11.39	14.11.39
28.11.39	29.11.39	Chrobry	11.12.39	12.12.39
16.12.39	27.12.39	Sobieski	8. 1.40	9. 1.40

Dwa nowe statki będą się zatrzymywać w następujących portach: Gdynia, Kiel-Holtenau, Boulogne-sur-Mer, Dakar, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne-sur-Mer, Kiel Holtenau i Gdynia.

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski skuteczniejszą:

Lampport & Holt Line Ltd. Rio de Janeiro, Rua 1º de Março, 100.

F. S. Hampshire & Co. São Paulo, Rua Líbero Badaró, 39.

Firma Brazpol (Emiliano & Mazarek) Kurytyba, Avenida João Pessoa 71, 1-ze piętro. Caixa Postal 111. Telefon 1761.

Companhia Navegação das Lagoas Porto Alegre, Rua Siqueira Campos 1170-1º

Subbraspol Porto Alegre, Rua Siqueira Campos 1170-1º.



# AIR FRANCE

Poczta Lotnicza do Ameryki Południowej, Afryki, Europy, Azji i Oceanii. Godziny zamykania worków pocztowych:

Do	Afryki, Europy, Azji, Oceanii	Urugwaju, Argentyny, Chile, Peru i Boliwii.
w Kurytybie	w Agencjach w piątki o godzinie 18	na Poczcie w piątki o godz. 21
w Ponta Grossa	w Agencjach w piątki o godz. 11	w Agencjach w poniedziałek o godz. 18
w Parana-guá	w Agencjach w sobotę o godz. 9	na Poczcie w poniedziałek o godz. 21
		w poniedziałek o godz. 11
		w wtorki o godz. 9

Z Brazylii do Europy przebywa się w 2 dniach Agencja: Rua Quinze de Novembro 622, Curitiba, Tel. 2450

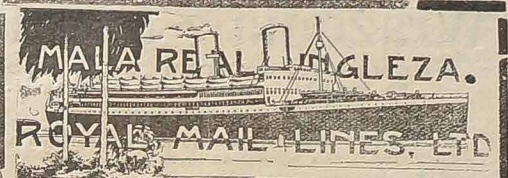
## Rodolpho Strobel

Praca Cel. Eneas 119, Tel. 197. - Kurytyba. Ład wapna, cegiel, cementu, posadzek, dachówek francuskich płaskich i okrągłych, ogniotrwałych, rur kamiennych, galwanizowanych, stali do betonu, farb, olejów, przyrządów do stepów, tafl i t. p.



leczy reumatyzm, bóle w piersiach, ból zębów, uszu, nerwałgi, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwa używa się przez nacieranie Jest donabycia we wszystkich aptekach.



H. BRIGADE 12-go czerwca do Rio, Madryt, Lizbon, Leixões (via Lizbon), Vigo, Cherbourg Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:	Z Santos do Europy:
H. Patriot 6 czerwca	H. Brigade 12 czerwca
Almanzora 13	Almanzora 24
H. Monarch 20	H. Patriot 26
Asturias 52	Asturias 4 lipca

Sprzedaje się sztykarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, Rumunii, i Bessarabii. Na podstawie porozumienia istniejącego między rządami Polski i Anglii, pasażerowie-emigranci z Polski posiadający karty wezwania „prepaid“ (chamadas) T wa Royal Mail Lines mają zapewnione takie same traktowanie i ułatwienia z jakich korzystają posiadacze „prepaidów“ Linii Gdynia - Ameryka. Powyższe stosuje się zarówno do nabywców kart jak i do pasażerów w Polsce. Informacji udziela Agencja:

MILLER, GODDARD & Cia, LTDA. Rua Líbero Badaró, 95, São Paulo lub ROYAL MAIL AGENCIES (LIMITED) Agencja da Royal Mail Lines, Limitet RIO DE JANEIRO, SANTOS

## „Chargeurs Reunis“ „Sud Atlantique“

Francuskie Linie okrętowe Infernacyj w języku polskim i brazylijskim udziela P. TEOFIL G. VIDAL CURITYBA, Rua Barão Rio Branco 209, Paraná. Specjalne wygody w klasie 3-ej i turystycznej Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stala bezosobna komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

## Do Sz. Hodowców koni

Departamento de Veterinaria dos Laboratorios Eaul Leite S/A, przygotowuje następujące środki dla leczenia koni:

Zastrzyki i środki lekarskie przeciw katarowi i zolzem.

- Sudorol: - przeciw chorobom moczowym;
- Sedocolos: - przeciw kolkom;
- Sedos: - przeciw zapaleniu stawów;
- Sarnopas: - przeciw świerzbom i parchom;
- Tripanos: - na choroby organów płciowych;
- Tonus: - zastrzyki;
- Vermifugos: - na robaki;
- Pentaformiato: - na wzmocnienie paszy;
- Coloidocaleo: - przeciw opuchnięciu pyska;
- Pollivitaminos: - na zwiększenie wzrostu i płodności;
- Toxolde Tetanico: - zastrzyki przeciw tężcowi.

Do nabycia w Depozytach i Reprezentacjach Laboratorium: EAUL LEITE S/A, Rua Mosenhor Celso nr. 219, Curitiba, lub przy Pracę 15 de Novembro, nr. 42 - Rio.

DR. - ADWOKAT Antoni Firakowski Specjalizacja w sprawach robotniczych. Naturalizacje i inwentarze. Sprawy cywilne i handlowe. Biuro: Av. Silva Jardim 1212 (róg 24 de Maio)

## Nowoczesny »raj« chce stworzyć milioner duński

Na jednej z wysp na Bałtyku buduje oryginalną kolonię.

Kilka lat temu prasa duńska i innych krajów rozplątała się szeroko o pewnym duńskim multimilionerze, nazwiskiem Hjalmar Olsena.

Jest to głosny w Danii sportowiec i wielki myśliwy, polujący ze szczególnym zamiłowaniem na wiewiórki. Ołóż ten pan Olsen odwiedził niemal wszystkie porty Europy północnej na niezwykłym statku, przypominającym z wyglądu... arkę Noego. Dziś znów mówi się w prasie duńskiej o p. Olsenie.

Zakupił on mianowicie główną część małej wyspy Endelave na archipelagu wysp Alandzkich, na morzu Bałtyckim, ogłaszając, że na wyspie tej zbuduje swą rezydencję wraz z licznymi zwierzętami, które będą mu towarzyszyły.

## Amhof & Cia. Ltda.

Rua 15 de Novembro 433 Telefon 1107. Skład skór i garbarnia. Skóry ze zmił, żab, jaszczurów i t. p. Camurços, pellicias, boxalls, skóry do bębnow, bebenków, pergaminu. Sekcja kroju płaszczy z skórek, ze skór, ze skór zwierząt brazylijskich i południowo-amerykańskich. FABRYKA I ODNAWIA się płaszcze i kołnierze. Sprawdza surowe skóry i oraz przyjmuje je do naprawy.

Dr. Janina Furmaniak Schmidtger Chirurg - Dentysta Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio. Mówi się po polsku. Aven Dr Jaime Reis 216 (naprzeciw Pałacu Rządowego).

DR JAN SKALSKI Chirurg - Dentysta Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili Rua Emiliano Perneta Nr. 670. CURITIBA

## ROLNICY! DLACZEGO MACIE PRÓBOWAĆ INNYCH NAWOZÓW, GDY

# ADUBO



Specjalna mieszanka z kości gotowanej.

Superfosfat 18-20% w workach zalakowanych.

JUŻ WYKAZAŁO SWĄ WYŻSZOŚĆ IMPORT BEZPOŚREDNI: SUPERFOSFATU 18-20%, SALETRY CHILIJSKIEJ, SALETRY POTASOWEJ, CHLORKU I SULFATU POTASOWEGO, SULFATU AMONIOWEGO i t.d.t.d.

DOSTAWCY Saletry Chilijskiej Fabrica de Adubos Parana Albano Boutin & Cia. Curitiba-Parana - Avenida Capanema 155 Caixa Postal Nr. 332 - Telefon 226

cem. Hjalmar życzy sobie, aby ludzie i zwierzęta na tej wyspie żyli po bratersku i w jaknajwiększej przyjaźni oraz w jak najlepszej zgodzie, jak ongiś w pradawnych pra-prahistorycznych czasach raju ziemskiego. Zwierzęta nie wypowiadają się jeszcze w tym względzie, jeśli jednak chodzą i ludzi, to sądząc z dotychczasowych nastrojów i usposobienia mieszkańców wyspy, nie zamierzają bynajmniej poddać się bez szemrania temu doświadczonemu arce Noego, według pomysłu duńskiego milionera, p. Hjalmara Olsena.

## »AIR FRANCE«

Linia lotnicza »Air France« (ulica Quinze de Novembro, 622, Kurytyba) donosi nam, że worki pocztowe do Europy zamyka w piątek o godzinie 6-tej wieczorem; dlatego przed tą datą należy doręczać listy i przesyłki lotnicze do Europy to jest do srody do piątku wieczorem. Kurytyba oddział »Air France« posiada na składzie specjalny papier listowy i koperty, przepięknej wagi 5 gramów. Inne informacje patrz ogłoszenie »Air France«.

## WESOŁY KACIK

Pocieszył go. Pan Hieronim wraca późną nocą pijany do domu. Aczkolwiek na chodniku nie brak miejsca, pan Hieronim stąpa w ten sposób, że jedną nogą tkwi w rynsztoku. Policjant zwraca mu uwagę: - Panie, jak pan chodzi? - Hieronim patrzy nań ze zdziwieniem: - Niby jak? - Dlaczego pan nie chodzi normalnie po chodniku? - Przecież w ten sposób jest o wiele trudniej chodzić, tym bardziej, że pan jest pijany... - Pi... pl... pijany?... Doskonale!... Bo ja się już martwiłem, że jestem kulawy!

## Solidny mąż.

Mąż: Byliśmy w sklepie blisko dwie godziny i mimo to zapomniałaś jeszcze o jakimś sprawunku. Żona: Nic nie zapomniałam! Mąż: A ja ci mówię, że zapomniałaś. - A co takiego? - Tego nie wiem. - Więc z czego wnioskujesz, że zapomniałam? - A bo zostało ci jeszcze w portmonetce 5 milirów.

## OKAZJA!

Jest do sprzedania dom drewniany, prawie nowy, wysoko położony, za bezcen, przy Rua Ignacio Lustosa nr. 1220, w pobliżu Caixa Dagua. Informacje na miejscu w piątek od godziny 1 do 6.

## Dom na plaży w Matinhos

Jest do sprzedania dom w Matinhos malowany olejno wewnątrz i zewnątrz a składający się z 3 sypialni, pokoju stołowego, kuchni, spiżarni, łazienki, werandy. Woda w kranach, tuaz, kanalizacja zaprowadzona. Dom jest zbudowany z drzewa imbujujowego i znajduje się w bardzo dobrym stanie. Jest urządzony z całym komfortem. Właściciel sprzeda ten dom okazynie. Plaża Matinhos jest jedną z najlepszych w Paranie a nawet, jak twierdzą znawcy, jedna najzdrowszych w Brazylii, dlatego, że morze w tej miejscowości, posiada bardzo wiele składników potrzebnych człowiekowi do zdrowia, których inne plaże tyle nie mają. Bliższych informacji udziela się przy Pracę Garibaldi 46, w Kurytybie.

# Wrażenia z Niemiec

POMRUKI PRZECIW HITLEROWI.  
Na każdym kroku czyha gestapowiec.

Wychodzący w północnej Francji «Wiarus Polski» zamieszka ciekawą korespondencją z podróży do Niemiec; pozwalamy ją sobie przedrukować w całości.

Nie byłem w Niemczech od lat kilku. Z tym większą ochotą skorzystałem ze sposobności odwiedzania Hitlerii. Nie należy, co prawda, do przyjemności podróży, bo do kraju, w którym nie ma ani masła ani jaj, bo je «przerobiono» na armaty, ale trudno, trzeba temu przymusowemu naszemu sąsiadowi patrzeć bacznie w oczy, zwłaszcza teraz kiedy już zrzuć maskę i otwarcie sięgnąć drapieżną myślą, po odwieczne ziemie piastowskie.

## Na granicy

W Zbąszczyńcu na granicy wszystko po staremu. Konduktorzy i celnicy jak dawniej sztywni, zdawkowo uprzejmi. Jedno tylko: znikł gdzieś bez śladu nieco jowialny humor. Jakaś chmura na twarzy każdego z nich. Dawniej chętnie wdawali się w rozmowy, zwłaszcza z cudzoziemcami, teraz odpowiadają krótko, zdawkowo — widac, że nie chcą, lub — nie śmia.

## Na dworcu Śląskim

Na dworcu Śląskim w Berlinie równie ciemno i smutno. Znikł gwar ożywionych głosów, wszystko odbywa się na milcząco. Coś ciąży nad tym wszystkim, coś się tu dzieje, ale co? Milczy trażarz, tak skłonny dawniej do pogawędki w drodze pomiędzy wagonem a taksówką. Milczy szofer i dopiero na moje uporczywe pytania wyrwa mu się:

— No cóż, cudownie nam się dzieje. W tym tygodniu dostaliśmy na rodzinę dwie pomarańcze... Cudownie...

Cudownie? Przypomniałem sobie, jak to było przed kilku laty, gdy były góry pomarańczę i bananów na straganach przekupniów w najuboższych dzielnicach Berlina, w każdym najmniejszym sklepiku...

No, ale widzę, że z moim szoferem dalej nie zajdziemy, więc milknę.

## Złowroga pustka

Jeszcze chwila i jestem u celu mej podróży — w mieszkaniu starego przyjaciela, z którym spędziłem długi szereg dni wesołych i czarnych godzin troski i walk o polskość kolonii polskiej w Berlinie.

Przybledli trochę wszyscy i bardzo zeszczupleli. Na moje pytania gospodarz odpowiada krótko: — Nie pann nie będę mówił. Zna Pan Berlin, to sam potrafi wszystko zobaczyć.

— Chce Pan mówić z Niemcami — trudna sprawa: od końca marca nikt u nas nie bywa. Nawet starzy znajomi z przed wojny omijają każdy dom polski. Verbot (zakaz). Dokoła nas — pustka złowroga. To się tu nazywa jesteśmy kalt gestellt... Tak samo było podczas powstań górnośląskich.

— Zresztą zobaczymy, jest tu jeden ksiądz odważny, może się zdecydować zżamać zakaz.

## Nie całe cztery miliony

Istotnie zdecydował się. Przyszł sam do mieszkania mego przyjaciela, co prawda pod jakimś bardzo solidnym pretekstem i długo klucząc po schodach, ażeby zmylić czujność, dokąd idzie. Zaczęło się od rozmowy bez żadnej przedmowy.

— Bardzo tam nas nienawidzą w Warszawie? — zapytał.

— Trudno to powiedzieć czy nienawidzą, tylko że nie dadzą się wziąć na kawał czeski, czy w stylu Anschlussu. Dajcie nam spokój a będziemy żyli w zgodzie. Pokiwał głową i miledzał przez jakiś czas.

— Czy się ksiądz dziwi, że się bronimy, i bronić się będziemy

do końca? Poco wyciągacie rękę po cudze?

— Miledzał przez chwilę. — My nie wyciągamy ręki, to oni...

— Jak to oni? — wybuchłem — przecież to robi wasz rząd. Jakże Pan chce żebyśmy myśleli, że to nie wy?

— Wiem, że z Panem mogę mówić szczerze. Znamy się od wielu lat, nie zaprowadzi mnie Pan do Gestapo. Czy wie Pan, ilu zwolenników ma w Niemczech ON?

— Jakże ksiądz liczy?

— Liczę, że niema on nawet czterech milionów, to znaczy mniej, niż komuniści mieli w roku 1930. Na chwilę utknął.

— Zresztą, co ja Panu będę tłumaczył. Zna Pan dobrze Berlin, niech Pan sam i rzyrzy się i osądzi. Dziś w nocy jest próba alarmu lotniczego. Niech Pan uważa...

Wyniósł się. Widać, że bał się siedzieć zbyt długo w towarzystwie cudzoziemca i to z Polski.

## Stosunki polsko - niemieckie Zajścia w Kalthofie zlikwidowane.

Warszawa, 26 — Silnie naprężone w ostatnich dniach stosunki polsko - niemieckie powoli się odprężają.

Złagodniał ton ataków prasowych i mniej już nadechodzą z Europy groźnych zapowiedzi wybuchu wojny. Niemcy, jak widać, doszli do przekonania, że z Polską trudna sprawa; można zakładać się w wojnę, której wynik dla Hitlera byłby pod wielkim zastrzeżeniem. To też Niemcy wyraźnie skapitulowały i dobrze zrobiły, bo za daleko posunęły się w swych żądaniach. Groził Hitler siłą, lecz oto przeciwstawiono mu jeszcze większą siłę. Tego się zląkł dyktator Niemiec.

Drogą dyplomatyczną załatwia się jeszcze sprawę zajęć w miejscowości Kalthof pod Gdańskiem.

Padł wtedy obywatel niemiecki Grübner przybyły na demonstrację nazistowską z Niemiec. Była to, jak już pisaliśmy, prowokacja nazistów. Sami jednak wpadli w pułapkę. To też chęć zemsty popchnęła ich do urzędzenia nowej demonstracji przeciw urzędnikom polskim. Naziszi napadli następnie na polski urząd celny w miejscowości Piekle.

Wobec przeważającej siły uzbrojonych nazistów, polscy urzędnicy

celni wycofali się z gmachu celnego.

Naziszi wpadli do opuszczonego gmachu polskiego i zupełnie go zniszczyli. Ostatecznie dla Polski to nie wielka szkoda, bo Senat Gdański musi wybudować nowy gmach w miejsce zniszczonego dla polskiego posterunku celnego.

Wczorajsze Polskie Radio donosiło, że głośno owe zajścia pod Kalthofem było celowo wywołane, ażeby odwrócić uwagę polskich władz celnych. W tym czasie bowiem przez ową miejscowość przeszło ukradkiem z terytorium Wolnego Miasta Gdańska do Prus Wschodnich 40 aut ciężarowych z podejrzany ładunkiem.

Rząd polski w notach wysłanych senatowi gdańskiemu, sprzecywał wszystkim szczegółom zajścia i odpowiedzialność władz gdańskich, stojących bezczynnie wobec powtarzających się zaburzeń porządku i napadów na obywateli polskich. Rząd polski zagroził senatowi gdańskiemu, że jeżeli nie zdobędzie się on na zaprowadzenie porządku i ukrócenia swawoli nazistów, wtedy uczynią to władze polskie, którym jak wiadomo, przysługuje do prawa Traktat Wersalski.

Ostrzeżenie to trochę zreflektowało członków senatu gdańskiego i obiecali zastosować się do życzeń Polski.

## Prawa Polski w Gdańsku

Traktat Wersalski przewiduje dla Polski prawo wprowadzenia w pewnych warunkach wojska polskiego do Wolnego Miasta Gdańska!

Pod Gdańskiem wyczekują obydwie strony, polska i niemiecka. Wojska niemieckie są zgrupowane po prawej stronie Wisły, w okolicach Elbląga i czekają na dogodną chwilę.

Po lewej stronie Wisły stoją jednak w pogotowiu wojska polskie. — Jak oświadczył Komisarz R. P. w Gdańsku, w razie jakiegokolwiek akcji Niemiec przeciw Gdańskowi — wojska polskie wkroczą do Wolnego Miasta. Znajdując się bliżej i mając lepsze połączenie, będą prędzej w Gdańsku niż wojska niemieckie...

Traktat Wersalski daje zresztą Polsce pewne prawa w wprowadzeniu do Wolnego Miasta wojska polskiego. Jak podaje profesor Kutrzeba, Liga Narodów jest zobowiązana zapewnić Gdańskowi ochronę zbrojną w razie napadu lub niebezpieczeństwa napadu na Gdańsk, oraz wtedy, gdyby Polska znajdowała się w

wojnie gdyż Liga jest zobowiązana zapewnić Polsce pełne korzystanie z portu.

Ponieważ Liga Narodów nie ma własnej siły zbrojnej, przeto ma zwać pomocy jednego z państw. Już w pierwszej uchwale stwierdzono, że rząd polski należy uznać jako specjalnie powołany, by uzyskać od Ligi Narodów prawo zapewnienia bezpieczeństwa Wolnemu Miastu.

W roku 1921 w specjalnej uchwale określono te przepisy w sprawie powołania przez Ligę Narodów pomocy zbrojnej dla Gdańska. Przepisy te mówią między innymi:

1) Rząd polski jest specjalnie powołany do zapewnienia w razie potrzeby obrony na lądzie Gdańska, jak również do utrzymania porządku na terytorium Wolnego Miasta w razie, gdyby nie wystarczyły siły mniejszej policji. W tym celu naczelny komisarz

— No, ma Pan tu coś dla siebie. Rzucił na stół kilkanaście ulotek. — Ale musi Pan się spieszyć. Gdyby wkroczyła Gestapo, to obaj z Panem nie prędko ujrzieli byśmy światło dzienne.

Podaliśmy do kominka i trzymając w pogotowiu zapalniczkę, rzuciłem okiem na ulotki. Były ich dwie odmiany. Obie były bardzo krótkie. Na jednej widniał tylko jeden wiersz: »Hitleryzm to wojna światowa!« Druga była jeszcze krótsza: »Nieder mit Adolf!« — precz z Adolfem!

— Teraz zrozumie Pan dlaczego przetrwano alarm. W ciągu niespełna godziny alarmu ktoś zdołał zasypać ulice tymi oto drukami. A oprócz tego ktoś ponaklejał je na ścianach domów.

## Na Wannsee.

Kto chce widzieć duszę Berlina, musi z berlińczykiem odbyć wycieczkę podmiejską. Tam dopiero jest on samym sobą. Tam dopiero bawi się tak jak się tylko berlińczyk bawić umie: hulaśliwie, z tym ciężkim humorem, jaki cechuje Niemca północny.

Nie łatwiejszego, jak dostać się do Wannsee, ulubionego miejsca wycieczek berlińskich. W ciągu niespełna dwudziestu minut pociąg

elektryczny dowozi nas do stacji Wannsee. Mamy przed sobą tysiące różnych możliwości rozrywkowych. Kaiserpavillon, Schwedisches Pavillon, wreszcie statek zagłowy, przerobiony na restaurację, restauracje w głębi otaczających jezioro lasów; restauracje na Paueninsel (wyspa pawia), słowem nieskończony szereg możliwości pijackich dla każdego typu ludzkiego i dla każdej kieszeni.

Wybieram inny sposób: siadam na statek, ażeby odbyć Rundreise. Na statku jest pełno. Pogoda sprzyja. Pomimo wczesnej wiosny jest wcale ciepło i słonecznie. Na górnym pokładzie pełno. Za statkiem snują się dwa kłęby dymu: jeden od kominu, drugi od niezapalonych a bardzo lichych cygar, palonych przez wszystkich niemal mężczyzn.

Słońce świeci nie najgorzej, piwo kursuje tak samo jak przed laty. Jedno się tylko zmieniło po pięciu latach. Cały ten tłum milczy, lub rozmawia tylko po cichu. Nie ma już ani chóru, który się organizował samorzutnie w każdej chwili na każdej miejscowości, ani konceptów, budzących wybuchy szczerego śmiechu. Statek milczy lub szepce. Ktoś mu zabrał wesołość.

## W kinie.

Lubię berlińskie kina; doskonała optyka, szerokie korytarze i przedsiionki. Żeby odświeżyć wspomnienia, wybieramy się do Beba-Palast przy Kaiserallee. Wspaniałe półkole wejść. Olbrzymi hal, wygodne siedzenia, doskonałe światło potężnych lamp.

Na ekranie triumfalne wejście do Pragi wojsk niemieckich. Tanki, tankietki, samochody, pancerne pływają jedną strugą nieprzerwaną. Naraz gdzieś z góry oklaski i odosobione Heil. I w tej samej chwili pomruk po sali naraz z kilku nastu miejsc: Das ist Krieg. Wir wollen keinen Krieg! (to jest wojna, nie chcemy wojny).

Przerwaną; wyświetlano nowości z tygodnia. Zapanowała cisza. Jacyś gestapowcy z rogu sali bacznie rozglądali się dokoła. Po chwili nowości tygodnia wrócić na ekran, ale już bez parady praskiej.

## W Hamburgu.

Miałem dalsze interesa w Niemczech i musiałem zawadzić o Hamburg. Po załatwieniu swych spraw miałem odjechać z powrotem do Berlina o 6-tej rano. Załatwiwszy rachunek hotelowy, siedłem na dworze przez niemal pustą jezycze o tej godzinie plac z małą walizką w ręku. Dzień był pochmurny, jak to zwłke w Hamburgu, tonącym we mgłę i dymie nieskończonych statków. Naraz usłyszałem niskonadmną warczenie motoru awiacyjnego. Nie widziałem nie w tej mgłę porannej, ale zanim zdążyłem zastanowić się, co znaczy ten lot tak niski, obsypał mnie deszcz ulotek. Podniosłem jedną z nich:

— Czy wiecie, dokąd nas prowadzi Hitler?

— Hitleryzm to wojna światowa!

— Hitleryzm to ruina Niemiec! Nie zdążyłem dokończyć lektury. Ktoś dotknął mego ramienia:

— Wie kommen Sie dazu (Skąd Pan to ma) — zaczął gestapowiec.

— O co Panu chodzi?

— Zorientował się odrazu, że ma do czynienia z cudzoziemcem.

— Skąd Pan jest?

— Dowiedziałwszy się, że jestem polskim obywatelem, pohamował wybuch.

— Radziłbym Panu na przyszłość nie interesować się tymi rzeczami.

Nie odpowiedziałem mu nic. Do pociągu zostawało mi już niewiele czasu, a zresztą cóż mielibyśmy sobie do powiedzenia. Przyspieszyłem kroku. Za chwilę już byłem w wagonie wśród sennyh postaci nieufnie oglądających swych sąsiadów.

Tak oto wyglądają Niemcy hitlerowskie w przekroju parodniowego pobytu przygodnego podróżnika.

## Pełnomocnictwa Prezydenta R. P.

Rio, 17 (Pał) — Wniesiony niedawno przez rząd do sejmu projekt ustawy o pełnomocnictwach Prezydenta R. P. do wydawania dekretów przyjęty został jednomyślnie. Obrady Sejmu ograniczyły się jedynie do wysłuchania referatu w którym podkreślono że ustawa bynajmniej nie zmierza do jakichś ograniczeń praw parlamentu, obejmując sprawy gospodarcze, a przedewszystkim związane z obronnością państwa, ma na celu tylko usprawnienie prac rządu w obecnej sytuacji międzynarodowej. Projekt bez dyskusji przeszedł przez klamacje wśród gorących manifestacji całej izby.

Również Senat uchwalił projekt ustawy jednomyślnie. Duże wrażenie wywarło stanowisko senatorów niemieckich, Wambecka i Hasbacha, którzy podobnie jak przedstawiciele innych mniejszości narodowych, Ukraińców i Żydów, głosowali za ustawą.

## Zbliżenie polsko-litewskie.

Ko w no, 26 — Sfery dobrze poinformowane donoszą, że szef armii litewskiej, generał Rasztikis, podczas swego pobytu w Warszawie zaprosił do Kowna marszałka Śmigłego Rydzę, którego wizyty oczekują w jednym z najbliższych dni.

Tym samym daje się wyraz dalszego zbliżenia się między Polską i Litwą.